

Policja testuje Google Glass

8 lutego 2014

Nowojorska policja testuje Google Glass i jest to jej własna inicjatywa, niezależna od Google. Wzbudza to pewne obawy o naruszenia prywatności i nie chodzi tylko o to, że Google Glass może coś nagrać.

Jak dowiedział się serwis „Venture Beat”, departament policji z Nowego Jorku zaczął testować możliwość korzystania z Google Glass przez funkcjonariuszy. Policjanci nie uruchomili w tym celu żadnej specjalnej współpracy z Google. Po prostu zapisali się na testy, dostali kilka par okularów i sprawdzają jak można używać komputerowych okularów np. na patrolu.

Nie trzeba chyba mówić, że testowanie Google Glass przez policję wywołało w USA sporo komentarzy, oczywiście bardzo różnych. Część komentatorów uważa, że stosowanie kamer w policji nie jest złe i pozwala na zdobycie materiałów, które pozwalają bardziej obiektywnie ocenić sytuacje, w jakiej policjanci się znaleźli.

Są też przeciwnicy Google Glass w Policji. Obawiają się oni, że okulary z kamerą mogą służyć do nieuzasadnionej inwigilacji. Są też opinie, że nagranie z okularów wcale nie muszą być obiektywne, bo pokazują sytuację właśnie z konkretnego punktu widzenia.

W tym miejscu warto zauważyć, że umieszczanie kamer w radiowozach nie jest niczym szczególnym. Istnieją też specjalne kamery dla funkcjonariuszy, które są zakładane na mundur. Problem z Google Glass polega jednak na tym, że jest to coś więcej niż tylko kamera. To jest mały komputer z kamerą, który może być wyposażony w aplikację do natychmiastowej analizy rejestrowanego obrazu.

W tym miejscu przypomnijmy, że policja w USA stosowała już czytniki tablic rejestracyjnych instalowane w radiowozach z

kamerami. Dzięki temu można w zautomatyzowany sposób zbierać dane o tym, gdzie i kiedy znajdował się pojazd o danym numerze rejestracyjnym. Te czytniki służą do masowej inwigilacji i brakowało regulacji, które ograniczałyby ich stosowanie. Z Google Glass może być podobnie.

Teoretycznie Google Glass może rozpoznawać nie tylko auta, ale i twarze ludzi. W styczniu tego roku pisaliśmy o aplikacji Name Tag, która porównuje twarze sfotografowanych osób z różnymi bazami danych. Mogą to być bazy podejrzanych. Wyobraźcie sobie teraz, że rozmawiacie z policjantem i za chwilę jesteście zatrzymani, bo automat rozpoznał was jako ściganego! To się może teoretycznie zdarzyć, bo technologie rozpoznawania twarzy doskonałe nie są.

Nie można też wykluczyć, że po wyposażeniu policji w Google Glass, ktoś odczuje potrzebę zbierania danych o twarzach „na wszelki wypadek”. To też jest droga do inwigilacji.

Oczywiście każdy człowiek posiadający Google Glass mógłby chodzić tu i tam i nagrywać ludzi. Dlaczego tak bardzo czepiamy się władz? Otóż władze dysponują większymi środkami. Mogą bardzo długo przechowywać nagrania. Mogą też podejmować różne decyzje dotyczące nas i mają dostęp do takich informacji na nasz temat, których zwykli obywatele nie mają.

Osobiście uważam, że testowanie Google Glass przez policjantów jest dowodem otwartych umysłów u funkcjonariuszy. Samo w sobie nie jest złe. Lepiej jednak zacząć mówić o potencjalnych zagrożeniach już teraz. Kiedy władza przyzwyczai się do nowej zabawki, znacznie trudniej tę zabawkę odebrać.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)